

Jasnowidz wskazał miejsce, w którym ma być zakopane dziecko

# Mateusz jednak nie żyje?

Jasnowidz Marek Szwedowski (48 l.) ma wizję dotyczącą poszukiwanego od siedmiu lat Mateusza Żukowskiego z Ujazdowa. Jego zdaniem dziecko nie żyje. Wskazał, gdzie może znajdować się ciało 10-latka.

**M**arek Szwedowski z Warszawy pomaga rodzinom i czasami również policji w poszukiwaniach zaginionych osób i sprawców zbrodni. Twierdzi, że będąc w miejscu przestępstwa, potrafi odtworzyć przebieg tragicznych wydarzeń. Opowiada, że komunikuje się ze światem niematerialnym, czyli z duchami.

Nadprzyrodzony dar miał objawić się u niego w wieku 14 lat, kiedy przeszedł śmierć kliniczną. Chorował na ropne zapalenie opon mózgowych. Po długim leczeniu doszedł do zdrowia, ale w jego życiu zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Słyszał głosy zmarłych osób, które widział na fotografiach.

Wizję na temat poszukiwanego chłopca z Ujazdowa przedstawił na prośbę **Andrzeja Żukowskiego**, ojca zaginionego 10-latka. Jasnowidz uważa, że Mateusz nie żyje, jego śmierć nastąpiła w dniu, kiedy był widziany po raz ostatni. Z wizji wynika, że chłopiec przebywał w okolicy pałacu w Ujazdowie i związek z jego śmiercią miał około 40-letni, wysoki i szczupły mężczyzna o jasnych włosach, ubrany na sportowo. Po zaginięciu Mateusza nieznamy wyjechał stamtąd. Wizjoner nie potrafi określić, czy śmierć Mateusza była zamierzona, czy był to wypadek. Jego zdaniem ciało jest za-

kopane blisko rzeki, niezbyt głęboko, a utonięcie dziecka zostało upozorowane. Na zdjęciu zaznaczył obszar, jaki należałoby objąć poszukiwaniami – za pomocą georadaru.

W poniedziałek, 8 grudnia, **Andrzej Żukowski** przekazał zamojskiej policji



Według jasnowidza ciało Mateusza należy szukać w zaznaczonym miejscu.

nagranie wizji jasnowidza. – Będziemy je analizować i zdecydujemy, co dalej – mówi **Joanna Kopeć**, rzecznik KMP w Zamościu. Dodaje, że komenda nie ma georadaru i trzeba byłoby go wypożyczyć.

Mateusz był jednym z pięciorga dzieci państwa Żukowskich. Miał rudawe włosy i piegi na nosie. Zaginął 27 maja 2007 r. Po zabawie z kolegami miał wrócić do domu około godz. 16 i pojechać z ojcem na ryby. Nie zjawił się o umówionej godzinie. Ojciec wybrał się na ryby z drugim synem. Około godz. 21

mężczyzna wrócił do domu. Mateusza nadal nie było.

Ojciec zaczął poszukiwania od wizyty w domu kolegów Mateusza i u dziadka chłopców. Około godz. 23 Żukowscy zawiadomili policję. Pies tropiący doprowadził funkcjonariuszy do rzeki Wieprz. Żukowski z policjantem znaleźli w pokrzywach zwinięte ubrania Mateusza. Wieprz przeszukiwano kilkanaście razy, m.in. za pomocą sonaru – podwodnego radaru. Ciało szukał także georadarem – w Ujazdowie i okolicach – pełnomocnik Żukowskich.

były policjant **Kamil Pińkowski**. Dodajmy, że niedawno wniósł do Prokuratury Generalnej o wznowienie postępowania w sprawie zaginięcia Mateusza i objęcie go szczególnym nadzorem. Jego zdaniem nie można wykluczyć, że ze zniknięciem chłopca mają związek osoby trzecie.

Rodzina Żukowskich popadła w długi. W styczniu komornik ma przystąpić do licytacji majątku. **max**